

Sygnatura akt IV Pa 15/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015r.

Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie :

Przewodniczący: SSO Małgorzata Paździńska (spr.)

Sędziowie: SO Katarzyna Augustyniak

SO Lidia Milewicz-Rudnicka

Protokolant: Marlena Budzyńska

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2015 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z powództwa S. G.

przeciwko Skarbowi Państwa- Dyrektorowi Zakładu Karnego we W.

o świadczenia dochodzone na podstawie przepisów prawa cywilnego

na skutek apelacji powoda S. G. i pozwanego Skarbu Państwa- Dyrektora Zakładu Karnego we W.

od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 grudnia 2014r. sygn. akt IV P (...)

I. Zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i III w ten sposób, że oddala powództwo nie obciążając powoda kosztami zastępstwa procesowego;

II. Oddala apelację powoda;

III. Nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt IV Pa 15/15

UZASADNIENIE

S. G. w dniu 29.09.2013r. wystąpił na drogę sądową (pierwotnie do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego we Włocławku) przeciwko Skarbowi Państwa- Dyrektorowi Zakładu Karnego we W. domagając się zasądzenia:

- 18.218,97zł netto tytułem wyrównania wynagrodzenia za świadczoną pracę z ustawowymi odsetkami od dnia 09.03.2011r. do dnia zapłaty.

- 26.400zł tytułem zadośćuczynienia po 550zł za każdy miesiąc pracy (48 miesięcy x 550zł) na którą to kwotę składały się kwoty 200zł zadośćuczynienia/ odszkodowania za każdy miesiąc pracy za nierówne traktowanie, 200zł za każdy miesiąc pracy zadośćuczynienia i naprawienia szkody wynikającej z tego, że wobec braku wypłaty wynagrodzenia zgodnego z Konstytucją nie był w stanie pokryć jego zobowiązań alimentacyjnych, co prowadziło do zapożyczenia się

przez rodzinę i likwidacji polisy ubezpieczeniowej(...) 150zł za każdy miesiąc pracy zadośćuczynienie związane z koniecznością proszenia bliskich o pomoc materialną w finansowaniu jego zakupów dokonywanych w kantynie ZK.

Nadto powód domagał się wyrównania zaległych składek na ubezpieczenia społeczne, podatku i składek na fundusz postpenitencjarny w łącznej wysokości 14.793,22zł.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w okresie od 09.03.2007r. w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności został skierowany do pracy przez Dyrektora ZK we W.. Podniósł, że w dniu 09.03.2011r. wszedł w życie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.02.2010r. wydany w sprawie P 20/09, na mocy którego osobom skazanym zostało zagwarantowane wynagrodzenie w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę przy pełnym etacie. W związku z powyższym powołując się dodatkowo na art. 77 Konstytucji RP powód wskazał, że zasadnym jest zasądzenie na jego rzecz wyrównania wynagrodzenia otrzymanego w kwotach netto oraz rocznej premii za okres od dnia 09.03.2007r. do 08.03.2011r. Powód przedstawił także sposób obliczenia dochodzonej pozewem należności opierając się na listach płac otrzymanych z administracji Zakładu Karnego.

Na tej samej podstawie powód wniósł o wyrównanie składek na ubezpieczenia społeczne podatek oraz składek na fundusz postpenitencjarny również przedstawiając sposób wyliczenia dochodzonego roszczenia.

W dalszej części uzasadnienie powód przedstawił okoliczności z których wywodził zgłoszone w sprawie roszczenie o zadośćuczynienie.

Zarządzeniem z dnia 16.01.2014r. sprawa została przekazana do rozpoznania do Wydziału IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który został wyznaczony do rozpoznania przedmiotowej sprawy na skutek sporu kompetencyjnego.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa- Dyrektor Zakładu Karnego we W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska strona pozwana wskazała, że powód przebywał z ZK we W. w okresach od 26.09.2000r. do 19.01.2001r. i od 26.02.2001r. do nadal. W tym czasie był zatrudniony m. in. w spornym okresie czasu przy obsłudze pralni ZK we W.. Pozwany podniósł, że powoda z pozwanym nie łączyła żadna umowa o pracę, zaś podstawą jego zatrudnienia była Decyzja Dyrektora ZK kierująca powoda za jego zgodą do zatrudnienia. W powyższym okresie czasu powód był zatrudniony w wymiarze 7/8 etatu. Stawka wynagrodzenia była zmienna, uzależniona od normatywu godzin danego miesiąca.

Pozwany podniósł, że w spornym okresie czasu obowiązywał przepis art. 123 par 2 k.k.w., zgodnie z którym skazany przy zatrudnieniu w pełnym wymiarze czasu pracy miał mieć ustalone wynagrodzenie w sposób zapewniający osiągnięcie wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Zmiana powyższego przepisu nastąpiła na mocy orzeczenia TK z dnia 23.02.2010r., ale weszła w życie od dnia 09.03.2011r. i od tego dnia wynagrodzenie powoda było ustalane w sposób gwarantujący minimalne wynagrodzenie za pracę. Pozwany wskazał, że jakkolwiek przepis art. 123 k.k.w. został uznany za niekonstytucyjny, to jednak przesłał obowiązywać z dniem 08.03.2011r.

W związku z tym pozwany roszczenia powoda uznał za bezzasadne.

Dodatkowo w piśmie procesowym z dnia 30.10.2014r. strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń powoda za okres ponad 3 lat wstecz od dnia wytoczenia powództwa.

Na rozprawie w dniu 11.12.2014r. powód sprecyzował ostatecznie stronę pozwaną, iż jest nią Skarb Państwa reprezentowany przez Dyrektora Zakładu Karnego we W. (powyższe nie wpływało na ważność podjętych do tej pory czynności procesowych bowiem odpowiedź na pozew została złożona w imieniu Skarbu Państwa- Dyrektora Zakładu Karnego we W., zaś pełnomocnik przedłożył pełnomocnictwo do reprezentowania Skarbu Państwa- Dyrektora ZK we W.).

Nadto powód zmienił żądanie dotyczące wyrównania wynagrodzenia domagając się zasądzenia tego świadczenie w kwocie 33.012,19 zł brutto (która to kwota stanowiła sumę jego żądań zgłoszonych w punktach 1 i 3 pozwu). Nadto powód podtrzymał żądanie dotyczące zasądzenia kwoty 26.400zł przy czym sprecyzował, że żądanie to związane jest ze szkodę wywołaną aktem normatywnym tj. ustawą kodeksem karnym wykonawczym, który w zakresie art. 123 został uznany za niezgodny z Konstytucją RP. Wobec powyższego wskazał jako statio fisci Skarbu Państwa Ministra do Spraw Skarbu Państwa.

Z uwagi na powyższe żądanie dotyczące zasądzenia kwoty 26.400zł zostało wyłączone do odrębnego postępowania.

Sąd Rejonowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 roku w sprawie o sygn. akt IV P (...)zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Dyrektora Zakładu Karnego we W. na rzecz powoda S. G. kwotę 4.323,48 zł brutto tytułem dopłaty do wynagrodzenia za pracę w okresie od września 2010 roku do marca 2011 roku wraz z ustawowymi odsetkami (pkt I sentencji), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II sentencji), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.088 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III sentencji), kosztami sądowymi w sprawie obciążył Skarb Państwa – Sąd Rejonowy we Włocławku.

W pisemnych motywach orzeczenia Sąd Rejonowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wskazał na następujące ustalenia faktyczne:

S. G. odbywa karę pozbawienia wolności. W okresach od 26.09.2000r. do 19.01.2001r. i od 26.02.2001r. do nadal karę tę odbywa w Zakładzie Karnym we W..

W czasie pobytu w Zakładzie Karnym we W. S. G. był zatrudniony w okresach:

21.06.2004r. do 14.12.2004r. w G. przy ZK we W.;

09.03.2007r. do 31.05.2012r. przy obsłudze pralni ZK we W.;

02.07.2012r. do 18.09.2012r. przy obsłudze pralni ZK we W.;

Od 19.09.2012r. do nadal jako pracownik fizyczny.

Podstawą odpłatnego zatrudnienia powoda we wszystkich powyższych okresach czasu była decyzja Dyrektora ZK we W. kierująca powoda za jego zgodą do zatrudnienia.

W okresie od dnia 09.03.2007r. do dnia 08.03.2011r. S. G. był zatrudniony w wymiarze 7/8 etatu.

Stawka godzinowa wynagrodzenia skazanych, w tym powoda, w okresie od 09.03.2007r. do dnia 08.03.2011r., była ustalana w taki by po przemnożeniu przez normatyw godzin skazany zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy otrzymał połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Powód, jak i inni skazani, nie otrzymywali stałego wynagrodzenia, ale wynagrodzenie uwzględniające faktycznie przepracowane godziny pracy, które mogły nie odpowiadać wymiarowi czasu pracy w jakim zatrudnieni byli skazani.

W związku z powyższym S. G. za wykonana pracę na rzecz Zakładu Karnego we W. otrzymał wynagrodzenie w wartości brutto:

1. w 2007r.:

a. za marzec – 276,64zł

b. za kwiecień- 410,20zł

c. za maj 407,34zł

d. za czerwiec 410,20zł

e. za lipiec 409,64zł

f. za sierpień 404,32zł

g. za wrzesień 404,34zł

h. za październik 410,55zł,

i. za listopad 445,15zł

j. za grudzień 450,87zł

2. w 2008r.

a. za styczeń 538,56zł

b. dodatkowe wynagrodzenie roczne 342,49zł

c. za luty – 543,90zł

d. za marzec - 527,94zł

e. za kwiecień 539,68zł

f. za maj 534,48zł

g. za czerwiec 536,50zł

h. za lipiec 542,57zł

i. za sierpień 541,80zł

j. za wrzesień 542,08zł,

k. za październik 542,57zł

l. za listopad 541,80zł

m. za grudzień 540,20zł

3. w 2009r.

a. za styczeń 614,46zł

b. dodatkowe wynagrodzenie roczne 550,13zł

c. za luty – 614,60zł

d. za marzec- 598,50zł

e. za kwiecień 614,46zł

f. za maj 614,60zł

g. za czerwiec 614,46zł

h. za lipiec 615,02zł

i. za sierpień 553,14zł

j. za wrzesień 558,60zł,

k. za październik 614,46zł

l. za listopad 518,02zł

m. za grudzień 610,28zł

4. w 2010r.

a. za styczeń 634,20zł

b. dodatkowe wynagrodzenie roczne 606,95zł

c. za luty – 634,20zł

d. za marzec- 680,40zł

e. za kwiecień 622,80zł

f. za maj 645,14zł

g. za czerwiec 624,95zł

h. za lipiec 636,02zł

i. za sierpień 636,02zł

j. za wrzesień 636,02zł,

k. za październik 633,57zł

l. za listopad 620,61zł

m. za grudzień 576,14zł

5. w 2011r.

a. za styczeń 538,16zł,

b. dodatkowe wynagrodzenie roczne 644,31zł

c. za luty – 572,88zł

d. za marzec do dnia 07.03.2011r.- 101,79zł

Od dnia 08.03.2011r. powód w związku z zatrudnieniem w Zakładzie Karnym otrzymywał wynagrodzenie w stawce godzinowej umożliwiającej uzyskanie minimalnego wynagrodzenia za pracę po przepracowaniu pełnego wymiaru godzin pracy w danym miesiącu.

Sąd Rejonowy we Włocławku – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych podniósł w uzasadnieniu swego orzeczenia, że stan faktyczny w niniejszej sprawie w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w części dotyczącej roszczenia o wyrównanie wynagrodzenia za pracę uznać należało w istocie za bezsporny. Jakkolwiek strona pozwana w odpowiedzi na pozew zakwestionowała wszelkie okoliczności podnoszone przez powoda to jednak relacja świadka M. B. zawnioskowanego przez stronę pozwaną potwierdzała okoliczności podnoszone przez powoda. Także i załączone do odpowiedzi na pozew dokumenty jak i dane z akt osobowych powoda korelowały z okolicznościami przedstawianymi przez powoda. Tym samym w istocie poza sporem pozostawały okoliczności dotyczące podstawy zatrudnienia powoda w Zakładzie Karnym we W., okresu zatrudnienia, wymiaru etatu, sposobu ustalenia wynagrodzenia za wykonaną pracę jak również wysokości wynagrodzenia w poszczególnych miesiącach spornego okresu czasu.

W pisemnych motywach orzeczenia Sąd Rejonowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w oparciu o ustalony w postępowaniu stan faktyczny, wskazał na następujące rozważania:

Spór w sprawie sprowadzał się w istocie do tego czy istnieją podstawy do zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda kwot stanowiących w istocie wyrównanie wynagrodzenia za wykonaną przez powoda pracę w okresie od dnia 09.03.2007r. do 07.03.2010r. w związku z zakwestionowaniem zgodności z Konstytucją RP art. 123 § 2 k.k.w. w brzemieniu obowiązującym przed dniem 08.03.2011r.

Zgodnie z obowiązującym wówczas przepisem wynagrodzenie przysługujące skazanemu zatrudnionemu w pełnym wymiarze czasu pracy ustalało się w sposób zapewniający osiągnięcie co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia określonego na podstawie odrębnych przepisów, przy przepracowaniu pełnego miesięcznego wymiaru czasu pracy lub wykonaniu pełnej miesięcznej normy czasu pracy. W wypadku zaś przepracowania niepełnej miesięcznej normy czasu pracy lub niewykonania pełnej miesięcznej normy pracy wynagrodzenie wypłacało się proporcjonalnie do ilości czasu pracy lub wykonanej pracy. W razie zatrudnienia skazanego w niepełnym wymiarze czasu pracy najniższe wynagrodzenie ustalało się w kwocie proporcjonalnej do liczny godzin zatrudnienia biorąc za podstawę połowę minimalnego wynagrodzenia.

Wskazano w tym miejscu, że wyrokiem z dnia 23 lutego 2010 roku w sprawie o sygnaturze P 20/09 Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 123 § 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks karny wykonawczy w zakresie, w jakim zawiera słowo „połowy”, jest niezgodny z art. 32 oraz z art. 65 ust. 4 w związku z art. 2 Konstytucji. Nadto, Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 123 § 2, w zakresie wyżej wskazanym, traci moc obowiązującą z upływem dwunastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku, Trybunał Konstytucyjny w pierwszej kolejności zaakcentował, iż wszelkie regulacje ustawowe i podustawowe kształtujące status prawny osób skazanych muszą bezwzględnie szanować konstytucyjny obowiązek poszanowania godności człowieka oraz humanitarnego traktowania osób skazanych. Praca osób skazanych musi zatem zostać unormowana w taki sposób, aby zapewnić pełną ochronę ich godności i uczynić zadość wymogom odpowiedniego traktowania tych osób.

Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, iż twórcy Konstytucji dążyli do tego, aby konstytucyjne gwarancje praw jednostki odpowiadały międzynarodowym wymogom w tym zakresie. Trybunał Konstytucyjny, powołując się na dokumenty - Europejskie Reguły Więzienne przyjęte w 2006 roku przez Komitet Rady Ministrów Rady Europy oraz Wzorcowe Reguły Minimalne Postępowania z Więźniami przyjęte w 1955 roku przez I Kongres Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania ze sprawcami przestępstw i zaaprobowane przez Radę Gospodarczą i Społeczną - podniósł, iż określają one minimalne standardy humanitarnego traktowania więźniów, które powinny być przestrzegane w każdym demokratycznym państwie prawnym. Dokumenty te kładą nacisk na prawo więźniów do sprawiedliwego wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Z konstytucyjnego nakazu humanitarnego traktowania więźniów można zatem wyprowadzać ich prawo do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę wykonywaną w okresie pozbawienia wolności. Zmuszanie osób skazanych do podejmowania pracy bez zapewnienia im sprawiedliwego wynagrodzenia stanowiłoby przykład naruszenia zasady poszanowania przyrodzonej

godności człowieka. Wynagrodzenie za pracę otrzymywane przez skazanego jest sprawiedliwe, jeżeli jest ustalane na podobnych zasadach jak za identyczną pracę wykonywaną przez osoby nieodbywające kary pozbawienia wolności.

Trybunał Konstytucyjny, odnosząc się do zagadnienia minimalnej płacy skazanych, przypomniał tezy swojego orzeczenia z dnia 7 stycznia 1997 roku w sprawie o sygnaturze K 7/96 i opublikowanego w OTK ZU Nr 1 z 1997 roku, zgodnie z którymi:

a) stawki wynagrodzenia minimalnego są elementem definiującym konstytucyjne pojęcie prawa do pracy w tym sensie, że zatrudnienie pracownika za niższe wynagrodzenie niż minimalne nie jest wyrazem realizacji konstytucyjnego prawa do pracy;

b) okoliczność, że więźniowie świadczą pracę w warunkach podporządkowania typu administracyjnego, a nie umownego, jak to ma miejsce w wypadku zatrudnienia pracowników, nie przemawia za pozostawieniem całkowitej swobody stronom umowy o zatrudnieniu więźniów, to znaczy naczelnikowi zakładu karnego i pracodawcy, do ustalenia poziomu wynagrodzenia;

c) trudność znalezienia pracy dla więźniów, zapewniającej im wynagrodzenie według zasad wynagradzania pracowników, nie uzasadnia jeszcze odstąpienia od zagwarantowania stawki wynagrodzenia minimalnego zatrudnionym odpłatnie więźniom, podobnie jak wysoki stopień bezrobocia nie uzasadnia odstąpienia od stawki wynagrodzenia minimalnego w umowie o pracę;

d) konstytucyjnej zasady prawa obywatela do pracy nie narusza możliwość przyznania skazanemu za jego zgodą niższej należności za pracę danego rodzaju, niż otrzymują pracownicy, jeżeli jest to uzasadnione niższą wydajnością pracy skazanego; natomiast dalej idąca wykładnia zaskarżonego przepisu, zmierzająca do wykazania, że stanowi on podstawę uchylecia stosowania nawet stawki wynagrodzenia minimalnego do należności skazanego za pracę, narusza konstytucyjną zasadę prawa do pracy.

Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zaskarżony przepis nie spełnia kryteriów dopuszczalnego różnicowania podmiotów podobnych i narusza konstytucyjną zasadę równości - art. 32 Konstytucji. Z punktu widzenia ustalenia poziomu minimalnego wynagrodzenia za pracę wspólną cechą istotną jest sam fakt świadczenia pracy za wynagrodzeniem, bez względu na to, czy jest to praca w ramach odbywania kary pozbawienia wolności. Wszystkie osoby świadczące pracę bez względu na jej podstawę prawną powinny być traktowane równo w zakresie minimalnego wynagrodzenia, a więc bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Zarówno skazany, jak i pracownik przebywający na wolności mają prawo do otrzymywania na podobnych zasadach minimalnego wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Tymczasem ustawodawca istotnie różnicował osoby wykonujące pracę na podstawie kryterium odbywania kary pozbawienia wolności. Osoby pozbawione wolności mogły bowiem otrzymywać wynagrodzenia o połowę niższe od minimalnego wynagrodzenia pozostałych kategorii osób świadczących pracę. Wprowadzone kryterium różnicowania pozostawało w związku z innymi wartościami konstytucyjnymi, miało bowiem na celu stworzenie szerszych możliwości zatrudniania osób skazanych, naruszało jednak jednocześnie inne wartości konstytucyjne.

Trybunał wskazał, że regulacja prawna zawarta w art. 65 ustęp 4 Konstytucji określająca zasady kształtowania minimalnego wynagrodzenia za pracę dotyczy wszelkich kategorii osób pracujących zarobkowo, a więc również osób skazanych na karę pozbawienia wolności. Osoby te mają konstytucyjne prawo do sprawiedliwego (godziwego) wynagrodzenia za świadczoną pracę oraz prawo do minimalnego wynagrodzenia umożliwiającego zaspokojenie ich podstawowych potrzeb. Jednocześnie Konstytucja nie wyklucza wprowadzenia szczególnych rozwiązań dotyczących dysponowania wynagrodzeniem przez osoby skazane ani też obowiązkowych potrąceń na określone cele społeczne. Regulacje te muszą jednak służyć realizacji określonych wartości konstytucyjnych i nie mogą prowadzić do naruszenia zasady równości. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, ustanowione różnicowanie poziomu minimalnego wynagrodzenia na podstawie kryterium statusu osoby pozbawionej wolności miało charakter arbitralny i naruszało tym samym konstytucyjną zasadę kształtowania minimalnego wynagrodzenia wynikającą z 65 ust. 4 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny w omawianym wyroku wskazał, iż w wyniku wydanego orzeczenia zaskarżony przepis miał utracić moc obowiązującą tylko w zakresie, w jakim zawierał słowo „połowy”, to jest obniżającym poziom minimalnego wynagrodzenia przysługującego osobom skazanym do połowy wynagrodzenia określonego na podstawie odrębnych przepisów. Oznaczało to, iż po wejściu w życie wyroku wynagrodzenie przysługujące skazanemu zatrudnionemu w pełnym wymiarze czasu pracy miało być ustalane w sposób zapewniający osiągnięcie co najmniej minimalnego wynagrodzenia określonego na podstawie odrębnych przepisów, przy przepracowaniu pełnego miesięcznego wymiaru czasu pracy lub wykonaniu pełnej miesięcznej normy pracy. Konsekwencją wejścia w życie wyroku miało być zatem podwyższenie wynagrodzeń osób skazanych, jeżeli otrzymywane wynagrodzenie było niższe od wynagrodzenia minimalnego przewidywanego dla pracowników.

Mając na uwadze społeczne skutki wydanego orzeczenia Trybunał Konstytucyjny uznał, że niezbędne było odroczenie momentu wejścia w życie wyroku i z tego względu Trybunał Konstytucyjny postanowił, że zaskarżony przepis utraci moc obowiązującą w zakresie określonym w sentencji wyroku po upływie 12 miesięcy.

W niniejszej sprawie strona pozwana wnosząc o oddalenie powództwa powoływała się w szczególności na fakt iż działała zgodnie z obowiązującym prawem, tj. art. 123 § 2 k.k.w. w wersji obowiązującej do dnia 07.03.2011r. Od dnia 08.03.2011r. wynagrodzenie skazanych w tym powoda było bowiem ustalone w sposób umożliwiający osiągnięcie minimalnego wynagrodzenia za pracę. W tym stanie rzeczy pozwany stał na stanowisku, że skoro obowiązujące w spornym okresie czasu przepisy przewidywały konieczność zapewnienia wynagrodzenia w wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, to tym samym nie ma podstaw do zasądzenia kwot żądanych przez powoda.

Sąd nie podzielił tej argumentacji i co do zasady rację przyznał powodowi.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w pierwszej kolejności należało rozważyć skutek orzeczenia z dnia 23 lutego 2010 roku w sferze obowiązywania i stosowania prawa.

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą, co oznacza, że wiążą wszystkich adresatów tworzących i stosujących normy prawne. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego bez względu na to, czy wydane zostały w postępowaniu wszczętym pytaniem prawnym, wnioskiem czy skargą konstytucyjną, mają wpływ na wszystkie toczące się w chwili ich ogłoszenia postępowania sądowe i administracyjne. Orzeczenia o zgodności zakwestionowanego aktu normatywnego z konstytucją nie wywołuje żadnych zmian w obowiązującym stanie prawnym i mają charakter deklaratoryjny. Natomiast orzeczenia o niezgodności aktu normatywnego z konstytucją mają charakter kasatoryjny i konstytutywny, znosząc bowiem niekonstytucyjną normę prawną, wywołują skutki w systemie obowiązującego prawa.

Istotnym jest określenie momentu, w którym orzeczenie staje się skuteczne. Skutek prawny orzeczeń rozstrzygających o niekonstytucyjności normy prawnej jest uzależniony przede wszystkim od skutku prawnego sprzeczności określonej normy z konstytucją - od tego więc, czy ustawodawca przyjmuje koncepcję nieważności niekonstytucyjnej normy prawnej, czy jedynie jej wadliwości i wzruszalności orzeczeniem sądu konstytucyjnego. Przy pierwszej koncepcji niekonstytucyjną normę prawną uważa się za nieważną od momentu jej wydania; druga opiera się na założeniu, iż niekonstytucyjna norma jest ważna i obowiązująca do czasu orzeczenia przez sąd konstytucyjny jej niekonstytucyjności, co powoduje jej uchylenie. Zatem orzeczenia oparte na koncepcji nieważności wywierają skutki *ex tunc* (w sposób deklaratoryjny stwierdzają nieważność normy prawnej od chwili jej obowiązywania); natomiast orzeczenia oparte na koncepcji wadliwości normy prawnej wywołują skutki *ex nunc* (wyłączają możliwość stosowania niekonstytucyjnej normy prawnej na przyszłość). Rozważając skutki orzeczeń można wyróżnić dwa modele, oparte na przeciwstawnych koncepcjach: model niemiecki, oparty na doktrynie nieważności normy i model austriacki, przyjmujący koncepcję wadliwości i wzruszalności normy.

Norma prawna zawarta w art. 190 Konstytucji oparta została na modelu austriackim, gdyż przyjęto zasadę, że orzeczenie Trybunału wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, wskazując, iż związane z nim skutki prawne działają *ex nunc*

i są uzależnione od formalnego, urzędowego ogłoszenia orzeczenia w sposób wskazany w art. 190 ustęp 2 Konstytucji, w którym Ustrojodawca zobowiązuje do niezwłocznego dokonania tej czynności. Na kasatoryjny efekt orzeczeń o niekonstytucyjności aktu normatywnego wskazuje także analiza art. 190 ustęp 3 Konstytucji, w którym dopuszczono możliwość określenia przez Trybunał innego, późniejszego terminu utraty mocy obowiązującej przez kwestionowany przed tym organem akt normatywny. Przy zastosowaniu powyższego rozwiązania niekonstytucyjny akt będzie jeszcze przez pewien okres obowiązywać, a więc bezpośredni skutek związany z orzeczeniem o niekonstytucyjności może nastąpić pro futuro.

Norma prawna zawarta w art. 190 ustęp 3 Konstytucji reguluje klauzulę odraczającą, zgodnie z którą orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego.

Wskazano, że uchylenie aktu prawnego może prowadzić do powstania luki rzeczywistej, a więc takiej, której usunięcie jest możliwe nie na drodze wykładni prawa, lecz poprzez wydanie nowego aktu normatywnego. Niekiedy wywołuje także jednakowo dolegliwe skutki w postaci niemożności rozstrzygnięcia indywidualnej sprawy z powodu braku normy stosowanej w trakcie rozpatrywania tej sprawy.

Pewną możliwość rozstrzygania przez Sądy w wyżej przedstawionej sytuacji stwarza obecnie zawarta w art. 8 ustęp 2 Konstytucji zasada bezpośredniej stosowalności jej przepisów, jeśli taka konstytucyjna norma ma wystarczająco skonkretyzowaną treść. Jej konkretyzacji można przy tym doszukiwać się w treści orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Kompetencje Sądów do badania w konkretnej sprawie zgodności określonego przepisu prawnego z aktem wyższego rzędu oraz przyjęcia jego niekonstytucyjności nie były kwestionowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wejściem w życie Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 roku. Powyższy kierunek orzecznictwa znalazł obecnie dodatkowe umocowanie w treści przepisu prawnego zawartego w art. 8 ustęp 2 Konstytucji, zgodnie z którym przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba, że Konstytucja stanowi inaczej. Zasadzie zawartej w tej normie dał wyraz Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 maja 1998 roku w sprawie III SW 1/98 (opublikowanym w OSNAPiUS z 1998 roku, Nr 17, poz. 528), stwierdzając w jego tezie, że od dnia wejścia w życie Konstytucji Sądy są uprawnione do niestosowania ustaw z nią sprzecznych, zaś w uzasadnieniu podniósł, że w razie stwierdzenia sprzeczności przepisu ustawy z Konstytucją, Sąd orzeka na podstawie Konstytucji. Sąd Najwyższy zaznaczył, że nie uchybia to kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w sprawie zgodności ustawy z Konstytucją (art. 188 punkt 1 Konstytucji). Inny jest bowiem przedmiot orzekania i wynikające z tego skutki. Trybunał Konstytucyjny orzeka o prawie, zaś jego orzeczenie mające moc powszechnie obowiązującą i ostateczne, stwierdzające niezgodność aktu ustawodawczego z Konstytucją powoduje definitywne usunięcie tego aktu (lub jego części) z porządku prawnego. Sąd natomiast orzeka o indywidualnym stosunku społecznym, a jego pogląd o sprzeczności ustawy z Konstytucją nie jest wiążący dla innych Sądów orzekających w takich samych sprawach. Wprawdzie każdy Sąd może przedstawić Trybunałowi pytanie prawne co do zgodności ustawy z Konstytucją, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed Sądem (art. 193 Konstytucji), lecz żaden przepis nie zobowiązuje sądów do występowania z takimi pytaniami. W wyroku z dnia 7 kwietnia 1998 roku w sprawie I PKN 98/98 (opublikowany w OSNAPiUS z 2000 roku, Nr 1, poz. 6) Sąd Najwyższy, wskazując na różnice zachodzące między orzekaniem przez Trybunał Konstytucyjny i przez Sądy, podkreślił, że o ile Trybunał rozstrzyga w formie orzeczenia o zgodności przepisu z Konstytucją i ze skutkami tego orzeczenia przewidzianymi w Konstytucji, o tyle Sąd Powszechny nie orzeka o tym samym, lecz uznawszy, że przepis prawny jest niekonstytucyjny – nie stosuje go. Wobec tego nie ma niebezpieczeństwa naruszenia konstytucyjnie utrwalonego podziału kompetencji między sądami a Trybunałem Konstytucyjnym.

Zwrócono także uwagę, że w zakresie stosowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego do stanów faktycznych zaistniałych przed wydaniem tych orzeczeń w sprawach będących w toku orzecznictwo Sądu Najwyższego jest konsekwentne i jednolite. W postanowieniu z dnia 7 grudnia 2000 roku, w sprawie III ZP 27/00 (opublikowanym w OSNAPiUS z 2001 roku, Nr 10, poz. 331) Sąd Najwyższy stwierdził, że akt normatywny uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją nie powinien być stosowany przez Sąd w odniesieniu do stanów faktycznych

sprzed ogłoszenia orzeczenia Trybunału. Na uzasadnienie tego poglądu Sąd Najwyższy podniósł między innymi to, że stanowisko takie pozwala na rozwiązanie problemów pojawiających się w związku z konstytucyjną regułą, w myśl której orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, uznające za niezgodny z Konstytucją przepis prawny, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, stanowi podstawę do wznowienia postępowania. Chodzi tu o przepis art. 190 ustęp 4 Konstytucji, który traktuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jako podstawę do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rodzaju rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Skoro może być wzruszone orzeczenie prawomocne wydane przed datą wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie można wymagać, aby w sprawach zawisłych i nierozstrzygniętych do tej daty, Sądy stosowały sprzeczne z Konstytucją przepisy. Podobny pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z 5 września 2001 roku, w sprawie II UKN 542/00 (opublikowany w OSNP z 2003 roku, Nr 11, poz. 276), stwierdzając, że Sąd II instancji, który rozstrzyga sprawę po stwierdzeniu niezgodności przepisu ustawy z Konstytucją, nie może pominąć stanowiska Trybunału Konstytucyjnego i oddalić apelacji od wyroku, który został wydany przez Sąd I instancji na podstawie przepisu niezgodnego z Konstytucją. W kolejnym wyroku z 12 czerwca 2002 roku, w sprawie II UKN 281/01 (opublikowanym w OSNP z 2004 roku, Nr 2, poz. 36) Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, że nie jest usprawiedliwioną podstawą kasacji zarzut zaniechania zastosowania obowiązującego w dacie wyrokowania przepisu ustawy, który następnie został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją.

Orzeczenie stwierdzające sprzeczność z konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, prócz bezpośredniego skutku w postaci uchylenia aktu wywołuje także skutek pośrednio odnoszący się do dalszych losów prawomocnych (ostatecznych) rozstrzygnięć w innych sprawach, wydanych w przeszłości na podstawie tego aktu. Orzeczenie tego rodzaju, zgodnie z art. 190 ustęp 4 Konstytucji stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Celem tego przepisu jest niewątpliwie korygowanie skutków prawnych będących efektem oparcia się na wadliwych (niekonstytucyjnych) przepisach prawa, co wymaga wzruszenia prawomocnych aktów stosowania prawa wydanych na podstawie tych przepisów. Konstytucja dopuszcza więc instytucję zwaną zwykle sanacją innych postępowań, w których orzeczenia czy decyzje były oparte na normach uznanych przez sąd konstytucyjny za sprzeczne z konstytucją. Szeroki zakres wzruszalności prawomocnych przeceń lub decyzji może budzić wątpliwości z uwagi na pominięcie podstawowego standardu państwa prawnego w postaci zasady pewności prawa, co szczególnie w sferze stosunków cywilno-prawnych - musi rodzić nową niesprawiedliwość, tym razem dla drugiej strony sanowanego postępowania.

Powstaje problem dopuszczalności wznowienia postępowania sądowego opierającego się na wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym Trybunał odroczył utratę mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu, stanowiącego podstawę prawną ostatecznego orzeczenia kończącego to postępowanie.

Wyrok Trybunału zawierający tzw. klauzulę odraczającą zawsze stanowi orzeczenie o niezgodności, o którym mowa w art. 190 ustęp 4 Konstytucji. Zatem wydawałoby się, że wchodzi w zakres przedmiotowy powołanej normy prawnej. Tymczasem wątpliwości w tym zakresie powstały i znalazły wyraz w orzecznictwie. Trybunał Konstytucyjny raz wyklucza możliwość wznowienia postępowania sądowego opierającego się na orzeczeniu zawierającym klauzulę odraczającą (wyroki TK: z dnia 10 grudnia 2002 roku, w sprawie P 6/02, OTK ZU z 2002 roku, Nr 7A, poz. 91; z dnia 18 maja 2004 roku, w sprawie SK 38/03, OTK ZU z 2004 roku, Nr 5A, poz. 45; z dnia 31 marca 2005 roku, w sprawie SK 26/02, OTK ZU z 2005 roku, Nr 3A, poz. 29), a innym razem taką możliwość wyraźnie dopuszcza (postanowienia TK: z dnia 7 czerwca 2005 roku, w sprawie SK 38/04, OTK ZU z 2005 roku, Nr 6A, poz. 71; z dnia 20 czerwca 2005 roku, w sprawie SK 47/04, OTK ZU 2005 roku, Nr 6A, poz. 73). Podobne rozbieżności występują w orzecznictwie sądowym. W uchwale z dnia 23 stycznia 2004 roku, w sprawie 111 CZP 112/03 (opublikowanej w OSNC z 2005 roku, Nr 4, poz. 61) Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku zastosowania przez Trybunał Konstytucyjny odroczenia nie ma możliwości późniejszego wznowienia postępowania sądowego.

Źródłem wątpliwości jest przekonanie, że tego rodzaju wyrok Trybunału Konstytucyjnego rodzi skutki wyłącznie na przyszłość i stąd nie może być podstawą do kwestionowania wcześniej zapadłych prawomocnych rozstrzygnięć sądowych (stanowisko wyrażone w uzasadnieniach wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 maja 2004 roku, w

sprawie SK 38/04 oraz z dnia 27 kwietnia 2005 roku, w sprawie P 1/05). Należy zauważyć, że akceptacja powyższego poglądu stanowiłaby zgodę na arbitralne pozbawienie uprawnionych prawa gwarantowanego przez art. 190 ustęp 4 Konstytucji, które Trybunał traktuje jako podmiotowe konstytucyjne prawo uprawnionego oraz jeden z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu. Norma prawna zawarta w art. 190 ustęp 3 Konstytucji wprowadza - poprzez instytucję odroczenia - wyjątek od zasady utraty przez niekonstytucyjny przepis jego mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia wyroku Trybunału. Nie oznacza to jednak, że wprowadza również wyjątek od zasady wzruszalności rozstrzygnięć wydanych w oparciu o niekonstytucyjną podstawę prawną. Skoro bowiem ta ostatnia zasada została jednoznacznie wyrażona w treści art. 190 ustęp 4 Konstytucji, to również wyjątek od niej powinien znaleźć swój wyraz w przepisach konstytucyjnych, a takich w obecnej ustawie zasadniczej nie ma.

Po tych wstępnych rozważaniach Sąd Rejonowy przeszedł do zasadniczej odpowiedzi na pytanie dotyczące konsekwencji, jakie dla orzecznictwa sądowego ma przyjęta w art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji zasada, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne oraz, że orzeczenie tego Trybunału wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego.

Z art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji RP wynika bowiem, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego powoduje utratę mocy obowiązującej aktu prawnego jedynie na przyszłość, co w istocie oznacza jednocześnie i jednoznacznie przesądzenie tym orzeczeniem, że nie może być wątpliwości, iż do momentu jego ogłoszenia, akt kolidujący z aktem prawnym wyższego rzędu jest aktem mającym moc obowiązującą.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 grudnia 2000 roku w sprawie o sygnaturze III ZP 27/00 (opublikowane w OSNAPiUS z 2001 roku, Nr 23, poz. 331) stwierdził, że powyższy stan jest trudny do wyłomnienia stronom sporu, może być źródłem poczucia krzywdy, budzi zastrzeżenia zwłaszcza w przypadku uznania ustawy za sprzeczną z Konstytucją, a ponadto może pod znakiem zapytania stawiać sensowność instytucji wznowienia postępowania (w następstwie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego - 190 Konstytucji RP), skargi konstytucyjnej (art. 79 ust. 1 Konstytucji RP) oraz pytań prawnych (art. 193 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy wskazał, że na tym tle możliwe są zwłaszcza trzy stanowiska, przy czym każde z nich ma dość wyraźne słabe strony. Pierwsze z nich to takie, w którym się przyjmuje, że skoro orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego powoduje utratę mocy obowiązującej aktu normatywnego na przyszłość, to do momentu ogłoszenia orzeczenia akt ten ma pełną moc obowiązującą i powinien być bez żadnych zastrzeżeń stosowany przez Sądy do stanów faktycznych powstałych przed ogłoszeniem orzeczenia. Budzi to wątpliwości, bo między innymi prowadzi do tego, że w pewnym zakresie przyznaje się Trybunałowi Konstytucyjnemu pozycję organu usytuowanego ponad Konstytucją, bo z jego woli do pewnej daty (ogłoszenia orzeczenia) może on w istocie przesądzić, że mimo iż np. ustawa jest spreczna z Konstytucją to jest aktem prawnym w pełni obowiązującym, który w pełni powinien być stosowany. Prowadzi to także do przekreślenia sensu instytucji wznowienia postępowania, bo przecież jej celem jest wydanie orzeczenia zgodnego z prawem, a skoro orzeczenie sądowe zostało wydane zgodnie np. z ustawą, której następnie obowiązywanie zostało potwierdzone przez Trybunał Konstytucyjny (bo ustawa ta utracić może swoją moc tylko na przyszłość), to oznacza to, iż odpowiadało i nadal odpowiada ono prawu; wznawianie postępowania po to, by orzec tak samo, na podstawie tych samych przepisów, uznanych wprawdzie za spreczne z aktem prawnym wyższego rzędu, ale obowiązujących w danym czasie, a więc w odniesieniu do stanów faktycznych sprzed rozstrzygnięcia Trybunału, jest pozbawione sensu. Drugie ze stanowisk, które można rozważać, to przyjęcie, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jedynie stwierdza istnienie sprzeczności aktu normatywnego z aktem wyższej rangi, zwłaszcza gdy dotyczy to sprzeczności z Konstytucją, gdyż Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, a wobec tego Trybunał Konstytucyjny nie powinien zawieszać jej przepisów w pewnym zakresie (na pewien czas), do czego w istocie prowadzi przyjęcie zasady, iż z jego woli, mimo stwierdzenia, że np. ustawa jest spreczna z Konstytucją, na pewien czas (do ogłoszenia orzeczenia) zostaje „zalegalizowana”. Słabością tego stanowiska jest wszakże to, że pozostaje ono w wyraźnej sprzeczności ze sformułowaniami art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji. Trzecie z możliwych ujęć sprowadza się do uznania, że - przy przyjęciu, iż akt normatywny traci moc obowiązującą jedynie na przyszłość, a więc (a contrario) jego moc obowiązującą rozciąga się na stany faktyczne powstałe przed ogłoszeniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego

- z uwagi na zawarte w tym orzeczeniu autorytatywne (wiążące) stwierdzenie, że akt ten pozostaje w sprzeczności z aktem prawnym wyższego rzędu, nie powinien on być przez Sąd stosowany do określonego stanu faktycznego. Innymi słowy, z uwagi na regulację art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji określony akt normatywny musi być uznany za mający moc obowiązującą, ale nie powinien być przez Sąd zastosowany w konkretnej sprawie ze względu na to, iż Trybunał Konstytucyjny w sposób autorytatywny stwierdził, że pozostaje on w sprzeczności z aktem normatywnym wyższej rangi, a sprzeczność ta z reguły istnieje od samego początku (od wydania danego aktu normatywnego). Do momentu ogłoszenia orzeczenia Trybunału (przy uwzględnieniu przypadków ustalenia innego terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego przez sam Trybunał) dany akt normatywny (jego przepis lub przepisy) obowiązuje, ale nie może być w konkretnych sprawach przez Sąd stosowany (w szczególności jeżeli Sąd rozstrzyga sprawę, w której chodzi o roszczenia powstałe przed utratą mocy obowiązującej aktu normatywnego, z którego są one wywodzone). Stanowisko to pozwala między innymi na rozwiązanie problemów pojawiających się w związku z konstytucyjną regułą, w myśl której orzeczenie Trybunału o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, stanowi podstawę wznowienia postępowania. Po wznowieniu bowiem postępowania Sąd stwierdzając, iż orzeczenie wydane zostało na podstawie obowiązującego aktu prawnego, jednocześnie ma przesłankę do innego rozstrzygnięcia sprawy, uznając, że choć akt ten obowiązywał, to jednak nie powinien być zostać w sprawie zastosowany (co okazało się dopiero po wydaniu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela wymienione wyżej trzecie stanowisko i odnosi je do niniejszej sprawy, gdzie roszczenie stało się wymagalne w okresie przed ogłoszeniem orzeczenia Trybunału.

W związku z powyższym Sąd uznał, że powód posiadał prawo do wynagrodzenia za pracę ustalane w sposób umożliwiający uzyskania minimalnego wynagrodzenia za pracę w rozumieniu odrębnych przepisów, oczywiście w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

W tym stanie rzeczy roszczenie powoda było uzasadnione co do zasady.

Tym samym działanie pozwanego który wypłacał powodowi wynagrodzenie ustalone przy uwzględnieniu stawki godzinowej określonej w odniesieniu do połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę uznać należało o tyle za nieprawidłowe, iż pozostawało w sprzeczności z normami konstytucyjnymi.

Przed przejściem do dalszych rozważań prawnych poczyniono jeszcze dodatkowe zastrzeżenie dotyczące statusu prawnego powoda w szczególności w kontekście uznania go za pracownika.

Wskazano, że zgodnie z art. 121 § 2 kkw skazanego zatrudnia się na podstawie skierowania do pracy albo umożliwia się skazanemu wykonywanie pracy zarobkowej w ramach umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy o dzieło, umowy o pracę nakładczą lub na innej podstawie prawnej.

W niniejszej sprawie powód na swój wniosek został skierowany do pracy na podstawie decyzji dyrektora Z. K. we W.. Zatrudnienie skazanego na podstawie skierowania do pracy nie jest wykonywaniem pracy w ramach stosunku pracy i skazany nie posiada statusu pracownika w rozumieniu art. 2 KP. Kodeks pracy wskazuje, iż pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru lub spółdzielczej umowy o pracę; znaczy to, że stosunek pracy powstaje na podstawie zgodnych oświadczeń woli stron. Przepisy kodeksu pracy, które dotyczą nawiązania stosunku pracy, mają charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że poza wymienionymi w przepisie, nie istnieją inne możliwości nawiązania tego stosunku.

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wskazał, iż skierowanie więźnia do wykonywania pracy w zakładzie pracy, nie powoduje nawiązania stosunku pracy z tym zakładem, zatrudnienie takie bowiem ma cechy stosunku administracyjno-prawnego, istniejącego między więźniem a zakładem karnym - (por. orzeczenie z dnia 11 lutego 1970 roku, w sprawie o sygnaturze III PRN 106/69 - opublik. w OSNCP z 1970 roku, z. 9, poz. 167, wyrok z dnia 26 kwietnia

1974 roku, w sprawie o sygnaturze I PR 85/74, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1970 roku, w sprawie o sygnaturze III PRN 106/69, opublik. OSPiKA z 1971 roku, z. 2, poz. 28 z glosą T. Świniarskiego).

Także Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 7 stycznia 1997 roku w sprawie o sygnaturze K 7/96 stwierdził, iż stosunek zatrudnienia skazanych nie jest uważany za stosunek pracy, a wobec tego nie stosują się do więźniów wprost przepisy prawa pracy dlatego, że nie świadczą oni pracy w ramach stosunku prawnego umownie podporządkowanego, to znaczy nawiązywanego dobrowolnie, w którym granice podporządkowania pracownika w procesie pracy określa umowa o pracę.

Zauważono, iż skierowania do pracy następuje na wniosek skazanego, jednakże nie posiada on swobody kształtowania warunków pracy i płacy swojego niepracowniczego zatrudnienia. Skazani świadczą pracę w warunkach podporządkowania typu administracyjnego, a nie umownego, jak to ma miejsce w przypadku zatrudnienia pracowników. Okoliczności tej nie zmienia fakt, że przepisy kodeksu karnego wykonawczego używają pojęć właściwych dla stosunków pracy, a nawet odsyłają w zakresie nieuregulowanym do kodeksu pracy.

Zgodnie bowiem z art. 121 § 5 kkw w stosunku do skazanych zatrudnionych na podstawie skierowania do pracy nie stosuje się przepisów prawa pracy, z wyjątkiem przepisów dotyczących czasu pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Powyższe rozważania prawne wskazują, że powód nie posiadał statusu pracownika i na mocy odrębnych przepisów do jego sytuacji prawnej nie stosuje się przepisów prawa pracy. W związku z tym roszczenia powoda skierowane przeciwko pozwanym nie stanowią sprawy z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 476 § 1 k.p.c., zgodnie z którym przez sprawy z zakresu prawa pracy rozumie się sprawy: 1) o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane, 1') o ustalenie istnienia stosunku pracy, jeżeli łączący strony stosunek prawny, wbrew zawartej między nimi umowie, ma cechy stosunku pracy, 2) o roszczenia z innych stosunków prawnych, do których z mocy odrębnych przepisów stosuje się przepisy prawa pracy, 3) o odszkodowania dochodzone od zakładu pracy na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Kategorie tych spraw są w cytowanym przepisie uregulowane wyczerpująco.

Zgodnie z art. 2 § 1 k.p.c. do rozpoznawania spraw cywilnych powołane są sądy powszechne, o ile sprawy te nie należą do właściwości sądów szczególnych, oraz Sąd Najwyższy; natomiast § 3 stanowi, iż nie są rozpoznawane w postępowaniu sądowym sprawy cywilne, jeżeli przepisy szczególne przekazują je do właściwości innych organów.

Cytowana wyżej norma prawna ustanawia domniemanie drogi sądowej w sprawach cywilnych, co oznacza, iż każda sprawa cywilna podlega rozpoznaniu przez Sąd, chyba że przepis szczególny przekazuje ją do właściwości innych organów.

Dotychczasowe rozważania dają podstawę, iż niniejsza sprawa ma charakter cywilny i powód ma prawo dochodzić swojego roszczenia przez Sądem Powszechnym, to jest Sądem Rejonowym Wydziałem Cywilnym - podobne stanowisko zawarte jest w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 1974 roku, w sprawie o sygnaturze I PR 85/74 oraz postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1977 roku, o sygnaturze I CZ 85/77.

Okoliczność, iż niniejszą sprawę rozpoznaje Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie miała jednak wpływu na ważność postępowania - art. 379 k.p.c.

Przechodząc do zasadniczych rozważań prawnych wskazano, że z przedstawionej wyżej argumentacji wynika, że mimo formalnego obowiązywania w spornym okresie czasu art. 123 § 2 k.k.w. w wersji sprzed dnia 08.03.2011r. wynagrodzenie powoda winno być ustalane nie w oparciu o stawkę umożliwiającą osiągnięcie połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę ale w oparciu o stawkę umożliwiającą osiągnięcie minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Wniosek taki wynika w istocie z samej sentencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.02.2010r. To właśnie słowo „połowy” zdecydowało o stwierdzeniu niekonstytucyjności tego przepisu. Także z uzasadnienia wydanego

przez Trybunał orzeczenia wynika, że także wynagrodzenie skazanych winno być ustalane w sposób gwarantujący osiągnięcie przynajmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę, oczywiście proporcjonalnie do wymiaru zatrudnienia. Wysokość tego wynagrodzenia ustalana jest na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. z 2002 roku, Nr 200, poz. 1679).

Jak wynikało z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie powód za wykonaną przez siebie pracę otrzymywał wynagrodzenie ustalone w stawce godzinowej ustalonej w taki sposób by po przemnożeniu przez normatywny wymiar czasu pracy obowiązujący dla pełnego etatu skazany otrzymał połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Tym samym, skoro Sąd Orzekający przyjął, iż za sporny okres czasu nie należy stosować normy prawnej zawartej w art. 123 § 2 kkw w zakresie derogowanym przez Trybunał Konstytucyjny, to powodowi co do zasady należało się wyrównanie wypłaconego mu wynagrodzenia, co w istocie prowadziło do podwojenia otrzymanego dotychczas przez niego świadczenia.

Wskazano, że powód w niniejszej sprawie domagał się w istocie także wyrównania dodatkowego wynagrodzenia rocznego określonego przepisami ustawy z dnia 12.12.1997r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawał fakt, iż pozwany wypłacał powodowi także i tego rodzaju wynagrodzenie, przy czym dla jego ustalenia brał pod uwagę m. in. wynagrodzenie powoda uzyskane w poszczególnych miesiącach poprzedniego roku, a więc w spornym okresie czasu przy uwzględnieniu stawki godzinowej umożliwiającej osiągnięcie połowy minimalnego wynagrodzenia.

Mając zatem na uwadze fakt, iż dodatkowe wynagrodzenie roczne jest ustalane zgodnie z art. 4 ust. 1 powołanej ustawy w wysokości 8,5% sumy wynagrodzenia za pracę otrzymanego przez pracownika w ciągu roku kalendarzowego, za który przysługuje to wynagrodzenie, uwzględniając wynagrodzenie i inne świadczenia ze stosunku pracy przyjmowane do obliczenia ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy, a także wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy oraz wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy przysługujące pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy, a w przypadkach, o których mowa w art. 2 ust. 3, wysokość wynagrodzenia rocznego ustala się proporcjonalnie do okresu przepracowanego u danego pracodawcy, to przy uwzględnieniu faktu, że powód powinien otrzymywać wynagrodzenie zasadnicze w podwójnej wysokości, to także wypłacone mu dodatkowe wynagrodzenie roczne zostało wypłacone w zaniżonej o połowę wysokości.

W tym miejscu wskazano, że powód składając pozew w dniu 25.09.2013r. domagał się wyrównania wynagrodzenia za okres od marca 2007r. do 07 marca 2011r.

Pozwany zaś w piśmie procesowym z dnia 30.10.2014r. (k. 165) podniósł zarzut przedawnienia roszczenia za okres ponad trzech lat od dnia wniesienia pozwu.

W niniejszej sprawie wobec podniesionego zarzutu przedawnienia wskazać należy na treść art. 118 k.c. zgodnie z którym jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.

Nie ulega wątpliwości, że świadczenie otrzymywane przez powoda, zbliżone do wynagrodzenia za pracę jest świadczeniem okresowym. Nie jest to w istocie wynagrodzenie za pracę bowiem do skazanych zatrudnionych na podstawie skierowania do pracy nie stosuje się co do przepisów prawa pracy (art. 121 § 9 k.k.w.). Niemniej okresowy charakter tego świadczenia nie ulega wątpliwości. Tak więc świadczenie te ulegają przedawnieniu w terminie 3 lat licząc od dnia wymagalności świadczenia.

Mając na uwadze treść zeznań świadka M. B. należało przyjąć, że wynagrodzenie za poszczególne miesiące stawało się wymagalne 10 dnia następnego miesiąca. Taki, zgodnie z twierdzeniami świadka był termin płatności wynagrodzenia dla skazanych.

Tym samym roszczenia powoda za okres od marca 2007r. do sierpnia 2010r. uległy przedawnieniu.

Inaczej wygląda natomiast kwestia wymagalności roszczenia o dodatkowe wynagrodzenie roczne. Wynagrodzenie to zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym wypłaca się, co do zasady, nie później niż w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku kalendarzowego następującego po roku, za który przysługuje to wynagrodzenie.

Tym samym roszczenie powoda o wypłatę dodatkowego wynagrodzenia rocznego za lata 2007, 2008, 2009 uległo przedawnieniu. Nieprzedawnione było jedynie roszczenie o dodatkowe wynagrodzenie roczne przysługujące za rok 2010r., które winno zostać wypłacone do końca marca 2011r.

Jakkolwiek powód wnosił o nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia, to jednak Sąd nie znalazł ku temu podstaw. Wskazano, że powód mógł wystąpić o zasądzenie zaległego wynagrodzenia nie tylko przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.02.2010r., a przynajmniej po wydaniu tego wyroku. Wówczas nie dopuściłby do przedawnienia zgłoszonego w sprawie roszczenia. Oczekiwanie przez powoda na dobrowolne wyrównanie należnego mu wynagrodzenia zależne było li tylko od woli powoda i obecnie nie może stanowić przyczyny pozbawienia pozwanego możliwości skorzystania z zarzutu przedawnienia.

Z kolei samo stwierdzenie niekonstytucyjności przepisu art. 123 § 2 k.k.w. nie skutkuje stwierdzeniem roszczenie prawomocnym orzeczeniem i 10-cioletnim okresem przedawnienia określonym w art. 125 § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Dyrektora Zakładu Karnego we W. na rzecz powoda kwotę 4.323,48zł brutto tytułem dopłaty do wynagrodzenia za pracę w okresie od września 2010 do marca 2011r. Na kwotę tę składa się dopłata do wynagrodzenia za poszczególne miesiące w wysokości otrzymanej dotychczas przez powoda oraz wyrównanie dodatkowego wynagrodzenia rocznego za rok 2010r., które zostało powodowi wypłacone w lutym 2011r. Skoro powód za przepracowane godziny otrzymał wynagrodzenie w stawce wynoszącej połowę stawki dla minimalnego wynagrodzenia, to z uwagi na zakwestionowanie konstytucyjności takiego sposobu ustalania wynagrodzenia skazanych wynagrodzenie to winno być ustalone przy uwzględnieniu stawki gwarantującej uzyskania minimalnego wynagrodzenia tj. dwukrotnie wyżej.

Powyższą kwotę Sąd zasądził wraz z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 3004,50zł od dnia 09.03.2011r. do dnia zapłaty- zgodnie z żądaniem pozwu, mimo, że faktycznie roszczenie o wyrównanie wynagrodzenia za miesiące od września 2010r. do stycznia 2011r. wymagalne stało się we wcześniejszym okresie;

- 644,31zł – kwota wyrównania dodatkowego wynagrodzenia rocznego; od dnia 01.04.2011r. tj. od dnia następnego od wymagalności tego roszczenia zgodnie z powołanym art. z art. 5 ust. 2 ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym (płatne w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku kalendarzowego następującego po roku za który należy się wynagrodzenie);

- 572,88 zł – wyrównanie wynagrodzenie za miesiąc luty 2011 od dnia następnego od wymagalności tj. od 11 marca 2011r.,

- 101,79zł – wyrównania wynagrodzenia za marzec 2011r. od dnia następnego od wymagalności tj. od dnia 11 kwietnia 2011r.

Podstawą rozstrzygnięcia w zakresie odsetek stanowił art. 481 k.c.

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy. Mając na uwadze fakt, iż powód żądał w niniejszej sprawie kwoty 33.012,19zł brutto, a zasądzono na jego rzecz kwotę 4323,48zł to powód wygrał sprawę w 13%, przegrywając w 87%.

W takim też stosunku powinien zwrócić koszty procesu pozwanemu. Na koszty te składają się w istocie koszty zastępstwa procesowego, które zgodnie z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, przy uwzględnieniu ostatecznej wartości przedmiotu sporu wynoszą 2400zł. Mając na uwadze stosunek przegranej powoda- 87% powód winien zwrócić pozwanemu koszty procesu, tj. koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.088zł.

Kosztami sądowymi w sprawie od uiszczenia których powód był zwolniony ostatecznie obciążono Skarb Państwa- Sąd Rejonowy we Włocławku na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Od orzeczenia Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej zasądzenia na rzecz powoda kwoty 4.323,48 złotych (pkt I sentencji) apelację wywiodła strona pozwana, która wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Apelujący podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego przez niepoprawną wykładnię art. 123 § 2 kkw w wersji ustalonej orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 23.02.2010r. w sprawie P 20/09, co w konsekwencji spowodowało niewłaściwe zastosowanie przepisu.

W uzasadnieniu środka odwoławczego pozwany podniósł, iż utrata mocy obowiązującej przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją następuje dopiero z chwilą wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a nie wcześniej. W czasie okresu odroczenia wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności danego przepisu, powinien on być jednak stosowany.

Od orzeczenia Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej oddalenia powództwa (pkt II sentencji) oraz rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego (pkt III sentencji) apelację wywiodł powód, który wniosł o uznanie jego roszczenia w całości. Apelujący podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. przepisów Konstytucji RP (art. 77 ust. 1 i 2) oraz kodeksu cywilnego (art.5,125, 4171 § 1).

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, iż uznanie przez Sąd Rejonowy zarzutu podniesionego przez stronę pozwaną dotyczącą częściowego przedawnienia roszczenia jest całkowicie bezpodstawne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji strony powodowej w całości, uznając ją za całkowicie bezzasadną.

Powód wniosł o oddalenie apelacji strony pozwanej w całości, uznając ją za całkowicie bezzasadną.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Antycypując dalsze rozważania co do meritum należy w tym miejscu wskazać, iż zgodnie z treścią art. 386 § 4 k.p.c, sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie orzeczenia wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Gramatyczna wykładania przywołanego przepisu wskazuje, że w tym wypadku uchylenie orzeczenia ma charakter fakultatywny i wydawać by się mogło, iż sąd drugiej instancji może w takiej sytuacji samodzielnie rozpoznać istotę sprawy bądź przeprowadzić całe postępowanie dowodowe i wydać orzeczenie reformatoryjne. Jednak w doktrynie i orzecznictwie słusznie zwraca się uwagę na związane z taką sytuacją ryzyko pozbawienia stron jednej instancji merytorycznej (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2002 r., I CKN 1149/00, Lex, nr 75293). Dlatego też w przypadku stwierdzenia omawianych przesłanek, tj. braku rozpoznania istoty sprawy albo wymogu przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, należy raczej w myśl wykładni celowościowej uznać, iż sąd odwoławczy winien obligatoryjnie uchylić orzeczenie pierwszoinstancyjne i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania – w takim przypadku mamy bowiem do czynienia nie z oceną prawną, skontrolowaniem prawidłowości stosowania prawa przez sąd niższej instancji, do czego powołany jest Sąd odwoławczy, ale z de facto prowadzeniem w całości w sprawie postępowania co do meritum (czy to rozpoznanie istoty

sprawy czy przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości zakłada dokonywanie pierwotnej rekonstrukcji stanu faktycznego i w konsekwencji jego subsumcji).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy należy zaznaczyć, w kontekście poczynionych wyżej rozważań natury teoretycznej, iż Sąd Okręgowy rozpoznając apelacje stron powziął konstatację, iż Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy albowiem orzekł o całości roszczenia powoda oraz nie dopuścił się nieprawidłowości w prowadzeniu postępowania dowodowego implikujących konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dlatego też nie tylko byłoby zbędnym, ale wręcz sprzecznym z cytowanym wyżej art. 386 § 4 k.p.c., ewentualne wydanie przez Sąd Okręgowy orzeczenia kasatoryjnego w niniejszej sprawie, tj. uchylającego zaskarżony wyrok i przekazujący sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Niemniej Sąd Okręgowy, po analizie apelacji stron procesu, doszedł do wniosku, że zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego nie jest prawidłowe. W konsekwencji uznał, iż to apelacja strony pozwanej zasługuje na uwzględnienie i jako taka implikuje zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez oddalenie powództwa w całości.

W tym miejscu należy podnieść, że ustalenia stanu faktycznego dokonane przez Sąd I instancji są ustaleniami prawidłowymi. W ocenie Sądu Okręgowego w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego zgromadzono bowiem pełny materiał dowodowy, który pozwolił na merytoryczne rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy. Należy dodać, że Sąd Rejonowy w sposób wszechstronny rozważył wszystkie dowody przeprowadzone i ujawnione w toku rozprawy i to na ich podstawie poczynił, jak już wspomniano, nie budzące pod kątem rzetelności żadnych wątpliwości ustalenia faktyczne. Nadto ocena materiału dowodowego została dokonana przez Sąd pierwszej instancji w sposób bezstronny, zgodnie z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania oraz doświadczeniem życiowym. Powyższa konstatacja jest wynikiem wnikliwej analizy pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia (w tym miejscu, niejako na marginesie, trzeba zauważyć, iż pisemne uzasadnienie kwestionowanego środkiem odwoławczymi przez strony wyroku Sądu pierwszej instancji czyni zadość wymaganiom przewidzianym dla tego rodzaju dokumentu procesowego określonym w art. 328 § 2 kpc, albowiem stanowi ono pełną syntezę wszystkich okoliczności – tak faktycznych jak i o charakterze jurydycznym – mających moc przesłanek zaskarżonego orzeczenia i tym samym umożliwia kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia przez Sąd drugiej instancji pod względem merytorycznym). Należy zatem stwierdzić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów. Nadto warto wskazać, iż dokonana przez Sąd pierwszej instancji w wyniku swobodnej oceny dowodów selekcja zebranego materiału pod kątem istotności poszczególnych jego elementów nie jest uchybieniem procesowym, a wręcz obowiązkiem Sądu.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo prowadził postępowanie dowodowe. W tym kontekście trzeba podnieść, iż każde twierdzenie stron powinno być w sposób naturalny poparte dowodami. Niemniej przedmiotem dowodu mogą być jedynie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (vide art. 227 k.p.c.). Z tego też względu uzasadniona jest pewna selekcja faktów wskazywanych jako uzasadnienie zgłaszanych wniosków dowodowych z punktu widzenia podstawy faktycznej powództwa, jak również znajdujących zastosowanie przepisów prawa materialnego. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż art. 227 k.p.c. wyznacza granicę faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ocena, czy określone fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zależy nie tylko od tego, jakie są to fakty, lecz także, a nawet w pierwszej kolejności, od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która w rozpatrywanej sprawie została zastosowana. Dokonane ustalenia faktyczne oceniane są w aspekcie określonego przepisu prawa materialnego, który wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 roku, II CSK 357/11, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 roku, I CSK 237/10, Legalis). Artykuł 227 k.p.c. stosowany jest przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Zarzut naruszenia tego przepisu powinien być powiązany z art. 217 § 2 k.p.c. („sąd pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki”), jeśli skarżący wskazuje na pominięcie określonego dowodu w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla

rozstrzygnięcia sprawy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 roku, I CSK 475/10, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 roku, II UK 306/10, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2010 roku, III UK 22/10, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2009 roku, II PK 176/08, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 roku, III CSK 272/08, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 2008 roku, I CSK 83/08, Legalis). W tym kontekście należy zauważyć, iż Sąd Rejonowy słusznie zrekonstruował stan faktyczny w niniejszej sprawie, co do zasady bezsporny między stronami (sporną pozostawała jego subsumpcja - w istocie bowiem rozstrzygnięcie niniejszego procesu warunkowane było jedynie przesądzeniem powstałych w realiach faktycznych zagadnień prawnych.), w oparciu o złożone do akt sprawy dokumenty oraz zeznania powoda i świadka M. B.. Sąd Rejonowy przytoczył przesłanki, które zadecydowały o jego pozytywnej ocenie przedmiotowego materiału dowodowego, co czyni ją nie samowolną, a uzasadnioną. Przedmiotowe przesłanki podziela także i Sąd Okręgowy. W konsekwencji powołuje się na ustalenia Sądu Rejonowego w omawianym zakresie w całości i przyjmuje je za własne, nie tylko nie znajdując w nich sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a wręcz przeciwnie – dostrzega w nich kompatybilność z przedmiotowymi przesłankami stanowiącymi pryzmat oceny zgromadzonego materiału dowodowego. W tym miejscu trzeba zauważyć, iż akta osobowe powoda prowadzone były z należytą starannością, świadczy o tym kompletność zachowanych dokumentów jak i skrupulatność w ich wypełnianiu. Po dokładnej analizie tych dokumentów należy przyjąć za zasadną konstatację, iż brak jest w zgromadzonych w aktach pracowniczych dokumentach najmniejszych choćby śladów nieuprawnionej ingerencji w ich treść. Dalej trzeba dodać, iż prawidłowo Sąd Rejonowy przy rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie oparł się na treści zeznań powoda i świadka zawnioskowanego przez stronę pozwaną – M. B.. Takie stanowisko Sądu I instancji stanowi bowiem logiczną implikację poddania przez Sąd Rejonowy przedmiotowych zeznań stosownej weryfikacji przez pryzmat ich wzajemnej koherencji, w korelacji z zasadami doświadczenia życiowego. W istocie zeznania powoda i świadka są obiektywne, logiczne i szczegółowe oraz komplementarne tak wewnątrznie jak i zewnątrznie, tj. wobec siebie, koherentne

Na podstawie przeprowadzonych na etapie postępowania jurysdykcyjnego dowodów Sąd Rejonowy poczynił nie budzące pod kątem rzetelności żadnych wątpliwości ustalenia faktyczne, które jako prawidłowe Sąd Okręgowy podziela i czyni je własnymi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 czerwca 2005r., IIICK 622/04, LEX nr 180853; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005r., IV CK 523/04, LEX nr 177281).

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji, choć dokonał prawidłowych i obejmujących całokształt istotnych dla sprawy okoliczności ustaleń faktycznych, to jednak wysnuł nieprawidłowe wnioski o charakterze jurysdykcyjnym, tj. odnośnie skutku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 roku w sferze obowiązywania i stosowania prawa.

W tym miejscu wskazać należy, iż przedmiot sądowego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie istotnie sprowadzał się do tego, czy istnieją podstawy do zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda kwot stanowiących w istocie wyrównanie wynagrodzenia za wykonaną przez powoda pracę w okresie od dnia 09.03.2007r. do 07.03.2010r. w związku z zakwestionowaniem zgodności z Konstytucją RP art. 123 § 2 k.k.w. w brzemieniu obowiązującym przed dniem 08.03.2011r.

Jak słusznie zrekonstruował Sąd I instancji, wyrokiem z dnia 23 lutego 2010 roku w sprawie o sygnaturze P 20/09 Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 123 § 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks karny wykonawczy w zakresie, w jakim zawiera słowo „połowy”, jest niezgodny z art. 32 oraz z art. 65 ust. 4 w związku z art. 2 Konstytucji. Nadto, Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 123 § 2, w zakresie wyżej wskazanym, traci moc obowiązującą z upływem dwunastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw.

Sąd Rejonowy we Włocławku przyjął, iż w sytuacji stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności określonego aktu normatywnego z Konstytucją RP i jednoczesnym odroczeniem przez Trybunał Konstytucyjny terminu utraty mocy obowiązującej zakwestionowanego aktu normatywnego, z uwagi na regulację art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji określony akt normatywny musi być uznany za mający moc obowiązującą, ale nie powinien być przez Sąd zastosowany w konkretnej sprawie ze względu na to, iż Trybunał Konstytucyjny w sposób autorytatywny stwierdził, że pozostaje on w sprzeczności z aktem normatywnym wyższej rangi, a sprzeczność ta z reguły istnieje

od samego początku (od wydania danego aktu normatywnego). Do momentu ogłoszenia orzeczenia Trybunału (przy uwzględnieniu przypadków ustalenia innego terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego przez sam Trybunał) dany akt normatywny (jego przepis lub przepisy) obowiązuje, ale nie może być w konkretnych sprawach przez Sąd stosowany (w szczególności jeżeli Sąd rozstrzyga sprawę, w której chodzi o roszczenia powstałe przed utratą mocy obowiązującej aktu normatywnego, z którego są one wywodzone). W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że mimo formalnego obowiązywania w spornym okresie czasu art. 123 § 2 k.k.w. w wersji sprzed dnia 08.03.2011r. wynagrodzenie powoda winno być ustalane nie w oparciu o stawkę umożliwiającą osiągnięcie połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę ale w oparciu o stawkę umożliwiającą osiągnięcie minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe stanowisko Sadu Rejonowego nie jest prawidłowe, albowiem za sporny okres czasu należy jednak stosować normę prawną zawartą w art. 123 § 2 kkw, także w zakresie derogowanym przez Trybunał Konstytucyjny.

W tym miejscu wskazać należy, iż istota zagadnienia prawnego w niniejszej sprawie dotyczy skutku *ex tunc* albo *ex nunc* stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny sprzeczności badanego przepisu z Konstytucją, jeżeli jednocześnie Trybunał skorzysta z kompetencji przysługującej mu na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji RP. Zgodnie z tym przepisem, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z chwilą ich ogłoszenia, jednak Trybunał może określić inny termin, nie dłuższy niż 18 miesięcy, utraty mocy obowiązującej przepisu niezgodnego z Konstytucją. Poza tym stwierdzeniem Konstytucja milczy, co do skutków skorzystania przez Trybunał Konstytucyjny z tej kompetencji. Nie budzi wątpliwości, że przepis traci moc z nadejściem wspomnianego terminu i nie może być stosowany do oceny nowych zdarzeń prawnych. Powstaje natomiast pytanie, czy po nadejściu terminu określonego w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego i utracie mocy obowiązującej przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją może on być stosowany do oceny zdarzeń prawnych mających miejsce wtedy, gdy przepis ten jeszcze obowiązywał.

Rozważane zagadnienie prawne było rozważane w praktyce jurysdykcyjnej. Stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie zostało najpełniej wyrażone w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 r., P 16/08 (OTK-A 2008, Nr 10, poz. 181), według którego odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej przepisów uznanych za niekonstytucyjne oznacza, że do dnia wskazanego w sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego przepisy te obowiązują, o ile wcześniej nie zostaną uchylone przez ustawodawcę. Ich obowiązywanie jest równoznaczne z koniecznością ich przestrzegania i stosowania przez wszystkich adresatów. Zgodnie bowiem z art. 190 ust. 1 Konstytucji, także to rozstrzygnięcie zamieszczone w tekście orzeczenia Trybunału jest nie tylko ostateczne, ale ma moc powszechnie obowiązującą. Odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej wadliwego aktu normatywnego oznacza, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego określa w odniesieniu do badanego stanu normatywnego skutki na przyszłość. W konsekwencji, po pierwsze, czynności dokonane na mocy zakwestionowanych przepisów nie mogą być z tej przyczyny skutecznie wzruszone. Po drugie, dokonanie czynności prawnych na podstawie przepisów uznanych za niekonstytucyjne powoduje konieczność ochrony zaufania tych, którzy tych czynności dokonali. Stanowisko to zostało potwierdzone w późniejszym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03 (OSNC 2004, Nr 9, poz. 136) uznał, że określenie późniejszej daty utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego oznacza jego pozostawienie w porządku prawnym. Wyłączone jest wobec tego przyjęcie, że utrata mocy obowiązującej przepisu z upływem określonego terminu mogłaby działać wstecz. Jest to wyjątek od reguły retroakcji przyjętej w orzecznictwie Sądu Najwyższego, bowiem przesłanki, które przemawiają za przyjęciem skutku wstecznego orzeczenia w razie zastosowania reguły ustawowej (art. 190 ust. 3 zdanie pierwsze *in principio* Konstytucji RP), tracą doniosłość, gdy Trybunał, ważąc konkurujące wartości podlegające konstytucyjnej ochronie, decyduje się na utrzymanie w mocy wadliwego przepisu. Przyjęcie odmiennego rozwiązania wywołuje sprzeczność logiczną, polegającą na uznaniu, że przepis obowiązywał, mimo ogłoszenia wyroku Trybunału, a jednocześnie nie obowiązywał.

Sąd Najwyższy wyraził analogiczny pogląd w uchwale z dnia 23 stycznia 2004 r., III CZP 112/03 (OSNC 2005, Nr 4, poz. 61). Podkreślił, że jeżeli Trybunał Konstytucyjny odracza utratę mocy obowiązującej wadliwego przepisu, zachowuje on moc przez okres wskazany w orzeczeniu. Pominięcie w tym okresie wadliwej normy oznaczałoby

przekreślenie sensu odroczenia, a więc i sensu art. 190 ust. 3 Konstytucji RP, który, choć kontrowersyjny, jest jednak obowiązującym prawem.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 28/06 (OSNC 2007, Nr 2, poz. 31) potwierdził stanowisko zajęte w powołanych uchwałach. Wskazał ponadto, że w wypadku odroczenia utraty mocy obowiązującej przepisu niezgodnego z Konstytucją nie ma również możliwości późniejszego wznowienia postępowania. Odroczenie utraty mocy obowiązującej przepisu w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego oznacza perspektywne działanie takiego orzeczenia.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy również w innych orzeczeniach, m.in. w uchwale z dnia 23 czerwca 2005 r., III CZP 35/05 (OSNC 2006, Nr 5, poz. 81) i wcześniej w wyroku z dnia 29 marca 2000 r., III RN 96/98 (OSNAPUS 2000, Nr 13, poz. 500).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 16 października 2014 roku, III CZP 67/14, za stanowiskiem, że w wypadku odroczenia przez Trybunał Konstytucyjny utraty mocy obowiązującej przepisu sprzecznego z Konstytucją sądy powinny stosować taki przepis także wtedy, gdy orzekają już po utracie przez niego mocy obowiązującej, przemawiają zatem następujące argumenty.

Po pierwsze, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niezgodność aktu normatywnego z Konstytucją są w zasadzie skuteczne *ex tunc*. Jednakże orzeczenia odraczające termin utraty mocy obowiązującej przepisu niezgodnego z Konstytucją są wyjątkowo skuteczne *ex tunc*. Ochrona bowiem tych wartości, które skłoniły Trybunał Konstytucyjny do odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu, przemawia za uznaniem takiego orzeczenia Trybunału za skuteczne *ex tunc*. Tylko taka interpretacja nie pozbawia praktycznego znaczenia kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej przepisu niezgodnego z Konstytucją. Zapobiega ona tzw. wtórnej niekonstytucyjności, a więc sytuacji, gdy natychmiastowe usunięcie z systemu prawa przepisu sprzecznego z Konstytucją grozi poważniejszym naruszeniem wartości konstytucyjnych niż dalsze utrzymywanie tego przepisu w systemie.

Po drugie, kompetencja Trybunału Konstytucyjnego określona w art. 190 ust. 3 Konstytucji RP ma szczególny charakter. Trybunał Konstytucyjny może dokonać przewidzianego tam odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej badanego przepisu wyłącznie wtedy, gdy za odroczeniem przemawia potrzeba ochrony innych istotnych wartości konstytucyjnych. Natychmiastowa utrata mocy przepisu niezgodnego z Konstytucją doprowadziłaby do jeszcze poważniejszych naruszeń Konstytucji niż dalsze obowiązywanie tego przepisu.

Po trzecie, w rozważanym zakresie nie ma rozbieżności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego. O ile rozbieżność taka występuje, co do oceny skuteczności *ex tunc* albo *ex nunc* "zwykłych" orzeczeń Trybunału, to w odniesieniu do orzeczeń odraczających termin utraty mocy obowiązującej przez normę prawną zgodnie przyjmuje się skuteczność orzeczenia Trybunału *ex nunc*.

Po czwarte, posługując się argumentum ad absurdum, należy podkreślić, że odmienna interpretacja prowadzi do trudnych do zaakceptowania konsekwencji. Umożliwia bowiem wznawianie postępowań, w których orzeczenia zapadły w okresie odroczenia utraty mocy obowiązującej przepisu niezgodnego z Konstytucją. Już w chwili wydania wyroku byłoby zatem oczywiste, że wkrótce postępowanie zostanie wznowione. Takiej sytuacji nie da się pogodzić z powagą orzekania.

Po piąte, uznanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego odraczających termin utraty mocy obowiązującej niezgodnego z Konstytucją przepisu za skuteczne *ex tunc* może prowadzić do niesprawiedliwych rezultatów. Stosowanie albo niestosowanie niekonstytucyjnego przepisu byłoby paradoksalnie uzależnione od wyznaczenia terminu rozprawy. Taka interpretacja powodowałaby różne traktowanie podmiotów prawa będących w takiej samej sytuacji, co jest nie do przyjęcia ze względu na wartości i zasady konstytucyjne. Natomiast uznanie, zgodnie z regułami intertemporalnymi,

że prawem właściwym jest prawo obowiązujące w chwili zdarzenia (zasada tempus regit actum), sprawia, iż sytuacja wszystkich stron jest identyczna w tego samego rodzaju postępowaniach.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy we Włocławku stoi na stanowisku zaprezentowanym w cytowanej uchwale Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 16 października 2014 roku, a sprowadzającym się do konstatacji, iż przepis uznany za niezgodny z Konstytucją, który traci moc obowiązującą w terminie określonym przez Trybunał Konstytucyjny (art. 190 § 3 Konstytucji), stosuje się do roszczeń, mających podstawę w tym przepisie, w sprawach wytoczonych przed tym terminem.

W konsekwencji należy w niniejszej sprawie rację przyznać stronie pozwanej, wywodzącej, iż działała ona zgodnie z obowiązującym prawem, tj. art. 123 § 2 k.k.w. w wersji obowiązującej do dnia 07.03.2011r. Od dnia 08.03.2011r. wynagrodzenie skazanych w tym powoda było bowiem ustalone w sposób umożliwiający osiągnięcie minimalnego wynagrodzenia za pracę. W tym stanie rzeczy podzielić należy stanowisko strony pozwanej, że skoro obowiązujące w spornym okresie czasu przepisy przewidywały koniczność zapewnienia wynagrodzenia w wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, to tym samym nie ma podstaw do zasądzenia kwot żądanych przez powoda.

Reasumując należy stwierdzić, iż skoro art. 190 ust. 3 Konstytucji RP uprawnia Trybunał Konstytucyjny do określenia innego terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego - nieprzekraczającego 18 miesięcy w przypadku ustawy, a gdy chodzi o inny akt normatywny - 12 miesięcy, to należy uznać także jego kompetencję do określenia wstecznych skutków swego orzeczenia. W wyroku z dnia 23 lutego 2010 r., P 20/09, Trybunał Konstytucyjny jednak nie tylko nie orzekł o wstecznym skutku tego orzeczenia, ale odroczył termin utraty mocy obowiązującej art. 123 § 2 zd. 1 kkw w zakresie, w jakim zawiera słowo „połowy”, o 12 miesięcy od jego ogłoszenia. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej przepisu ma ten skutek, że pomimo, iż obalone zostało w stosunku do niego domniemanie konstytucyjności, przepis ten jest stosowany przez wymiar sprawiedliwości, zachowuje bowiem moc obowiązującą, a zatem musi być przestrzegany i stosowany przez wszystkich adresatów (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 lipca 2003 r., SK 25/01, OTK-A 2003, Nr 6, poz. 60, z dnia 24 października 2004 r., SK 1/04, OTK -A 2004, Nr 9, poz. 96, z dnia 31 marca 2005 r., SK 26/02, OTK-A 2005, Nr 3, poz. 29 i z dnia 27 kwietnia 2005 r., P 1/05, OTK-A 2005, Nr 4, poz. 42; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 r. II CK 36/02, LEX nr 151600 oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2011 r., III CZP 48/11, OSNC 2012, Nr 5, poz. 57, z dnia 21 stycznia 2011 r., III CZP 120/10, OSNC 2011, Nr 9, poz. 55 i z dnia 21 stycznia 2011 r., III CZP 116/10, OSNC 2011, Nr 9, poz. 54).

Zauważyć również należy, że w przypadku wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym wskazana jest późniejsza data utraty mocy niekonstytucyjnego przepisu można mówić o retrospektywnym (działającym wstecz) działaniu tego orzeczenia, ale tylko w przypadku przyznania wnioskodawcy tzw. przywileju indywidualnej korzyści (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 roku, III CSK 13/14).

Odnosząc się do istnienia "przywileju indywidualnej korzyści" Trybunał Konstytucyjny w swych orzeczeniach stosuje trzy sposoby rozstrzygnięcia w tym zakresie. W niektórych sprawach Trybunał Konstytucyjny w sentencji wyroku orzeka, że odroczenie mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu prawnego w wyroku uwzględniającym skargę konstytucyjną nie stoi na przeszkodzie wzruszeniu tych orzeczeń w sprawie skarżącego, w związku, z którymi została złożona skarga. W takim wypadku w uzasadnieniu wyroku wyraźnie wskazuje się, że dana skarga konstytucyjna musi prowadzić do restytucji konstytucyjności, także w indywidualnym wymiarze, i dlatego Trybunał przyznaje osobie wnoszącej skargę - ale tylko jej - przywilej indywidualnej korzyści. W niektórych sprawach, w sentencji orzeczenia Trybunał z kolei wyraźnie stwierdza, że brak podstaw do wzruszenia zapadłych orzeczeń sądowych na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, a z uzasadnienia wynika, że stwierdzenie to dotyczy także podmiotów inicjujących daną skargę konstytucyjną (por. wyrok z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06). W innych zaś sprawach w sentencji wyroku prospektywnego brak rozstrzygnięcia o przywileju indywidualnej korzyści.

W niniejszym przypadku, orzekając o niekonstytucyjności w sprawie P 20/09, Trybunał Konstytucyjny nie przyznał powodowi przywileju indywidualnej korzyści, co jest oczywiste, bowiem nie rozpoznawano skargi konstytucyjnej przez niego zainicjowanej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd drugiej instancji orzekł jak w pkt I sentencji uzasadnianego wyroku na podstawie art. 386 § 1 kpc oraz jak w pkt II sentencji uzasadnianego wyroku na podstawie art. 385 kpc, albowiem Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego przez niepoprawną wykładnię art. 123 § 2 kkw w wersji ustalonej orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 23.02.2010r. w sprawie P 20/09, co w konsekwencji spowodowało niewłaściwe zastosowanie przedmiotowego przepisu. Na marginesie jedynie wskazać należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że w stosunku do części roszczenia powoda miałby zastosowanie trzyletni okres przedawnienia zgodnie z treścią przepisu art. 118 k.c. w zw. z art. 117 § 1 i 2 k.c. jednak rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa w zakresie nieprzedawnionym implikuje oddalenie apelacji powoda w zakresie pozostałej części roszczenia a rozważania dotyczące przedawnienia stały się bezprzedmiotowe.

O kosztach procesu za pierwszą i drugą instancję orzeczono w oparciu o dyspozycję art. 102 k.p.c., ustanawiającą zasadę słuszności. Ponieważ powołany przepis nie konkretyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, ich kwalifikacja, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, przypadła Sądowi Okręgowemu (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, LEX nr 7366).

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż zgodnie z treścią art. 102 kpc „w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”.

Jak wynika z przytoczonego cytatu, unormowanie zawarte w art. 102 kpc daje sądowi swobodę w rozstrzygnięciu o rozłożeniu ciężaru kosztów procesu, w "wypadkach szczególnie uzasadnionych". Uwzględniając więc zasady słuszności sąd może zasądzić od przegrywającego tylko część kosztów lub nie obciążać go w ogóle kosztami. Niedopuszczalne jest jedynie zasądzenie kosztów procesu od strony wygrywającej na rzecz strony przegrywającej. Do wypadków szczególnie uzasadnionych należy sytuacja, gdy wysokość kosztów zastępstwa prawnego jest zbyt wygórowana w stosunku do stopnia zawłości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1999 roku, I PKN 59/99, OSNP 2000, Nr 15, poz. 580). Do kręgu okoliczności uzasadniających zastosowanie art. 102 kpc należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu (dążenie do szybkiego zakończenia procesu, do szybkiego wyjaśnienia wszystkich istotnych faktów), jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego czy sytuacji życiowej strony przegrywającej sprawę. Okoliczności te powinny być oceniane z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (vide postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1974 roku, II CZ 223/73, niepubl.). Co istotne, zastosowanie przepisu art. 102 kpc nie wymaga osobnego wniosku od strony przegrywającej – powinno ono być ocenione w całokształcie okoliczności konkretnego przypadku.

Nadto należy wskazać, iż analizowany przepis ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu; jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, LEX nr 7366).

W ocenie Sądu II Instancji okoliczność że powód jest osobą odbywającą długoletnią karę pozbawienia wolności, uzasadnia szczególnie wypadek, w którym strona przegrywająca może zostać zwolniona z obowiązku zwrotu kosztów procesu.